

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIORA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

O TYM, ŻE TRYBUNOWIE PLEBEJSCY MAJĄ PRAWO
ZATRZYMANIA, NIE MAJĄ ZAŚ PRAWA WEZWANIA
AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 13,12
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany fragment *Nocy attyckich* dotyczy urzędu trybuna plebejskiego. Gellius rozważał kompetencję do wzywania (*ius vocandi*) i zatrzymywania (*ius prendendi*) obywateli, korzystając z dzieł Capitora i Varrona. Umieścił przy tym to zagadnienie na szerszym tle, wskazując, jak te uprawnienia były przydzielane poszczególnym urzędnikom. Antykwarysta omówił też, dodając własny komentarz, kasus jurysty Labeona, który, wezwany przez trybunów, odmówił stawienia się.

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 13,12
TRIBUNOS PLEBIS PRENSIONEM HABERE,
VOCATIONEM NON HABERE

1. In quadam epistula Atei Capitonis scriptum legimus Labeonem Antistium legum atque morum populi Romani iurisque civilis doctum adprime fuisse. 2. „Sed agitabat” inquit „hominem libertas quaedam nimia atque vecors usque eo, ut divo Augusto iam principe et rempublicam obtinente ratum tamen pensumque nihil haberet, nisi quod iussum sanctumque esse in Romanis antiquitatibus legisset”, 3. ac deinde narrat, quid idem Labeo per viatorem a tribunis plebi vocatus responderit: 4. „cum a muliere” inquit „quadam tribuni plebis adversum eum aditi in Gellianum ad eum misissent, ut veniret et mulieri responderet, iussit eum, qui missus erat, redire et tribunis dicere ius eos non habere neque se neque alium quemquam vocandi, quoniam moribus maiorum tribuni plebis prensionem habent, vocationem non haberent; posse igitur eos venire et prendi se iubere, sed vocandi absentem ius non habere”. 5. Cum hoc in ea Capitonis epistula legissemus, id ipsum postea in M. Varronis rerum humanarum uno et vicesimo libro enarratius scriptum invenimus, verbaque ipsa super ea re Varronis adscripsimus: 6. „In magistratu” inquit „habent alii vocationem, alii prensionem, alii neutrum: vocationem, ut consules et ceteri, qui habent imperium; prensionem, tribuni plebis et alii, qui habent viatorem; neque vocationem neque prensionem, ut quaestores et ceteri, qui neque lictorem habent neque viatorem. Qui vocationem habent, idem prendere, tenere, abducere possunt, et haec omnia, sive adsunt, quos vocant, sive acciri iusserunt. Tribuni plebis vocationem habent nullam, neque minus multi imperiti, proinde atque haberent, ea sunt usi; nam quidam non modo privatum, sed etiam consulem in rostra vocari iusserunt. Ego triumvirum vocatus a P. Porcio tribuno plebis non ivi auctoribus principibus et vetus ius tenui. Item tribunus cum essem, vocari neminem iussi nec vocatum a conlega parere invitum”.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 13,12
O TYM, ŻE TRYBUNOWIE PLEBEJSCY MAJĄ PRAWO
ZATRZYMANIA, NIE MAJĄ ZAŚ PRAWA WEZWANIA

1. W jednym z listów Ateiusa Capitona przeczytaliśmy, że Antistius Labeo był niezwykle wykształcony w dziedzinie ustaw i obyczajów ludu rzymskiego oraz prawa cywilnego. 2. „Ale powodowała tym człowiekiem” rzekł „jakaś nadmierna i obłąkańcza swoboda do tego stopnia, że, chociaż boski August był już princepsem i władał państwem, to jednak on niczego nie uznawał za ważne i obowiązujące, jeśli nie przeczytał, że zostało to nakazane i ustanowione w dawnych rzymskich czasach”, 3. i dalej opowiada, co tenże Labeo odpowiedział, kiedy został wezwany za pośrednictwem posłańca przez trybunów plebejskich: 4. „kiedy trybunowie plebejscy,” rzekł „do których zwróciła się jakaś kobieta przeciw niemu, posłali po niego do Gellianum, aby przybył i odpowiedział kobiecie, kazał temu, kto został posłany, wrócić i powiedzieć trybunom, że nie mają prawa wzywania ani jego, ani nikogo innego, ponieważ zgodnie z obyczajami przodków trybunowie plebejscy mieli prawo zatrzymania, a nie prawo wezwania; mogą zatem przybyć i nakazać go pojmać, ale nie mają prawa wezwania nieobecnego”. 5. Po tym, jak przeczytaliśmy to w tym liście Capitona, to samo napisane dokładniej znaleźliśmy potem w dwudziestej pierwszej księdze *Spraw ludzkich* Marka Varrona i dosłownie zapisaliśmy słowa Varrona dotyczące tej sprawy: 6. „Przy sprawowaniu urzędu” rzekł „jedni mają prawo wzywania, inni prawo zatrzymania, a inni żadnego z nich: prawo wzywania – na przykład konsulowie i inni, którzy mają imperium; prawo zatrzymania – trybunowie plebejscy i inni, którzy mają posłańca; ani prawa wzywania, ani zatrzymania – jak kwestorzy i pozostali, którzy nie mają ani liktora, ani posłańca. Ci którzy mają prawo wzywania, tak samo mogą zatrzymać, więzić, pojmać, i to wszystko bez względu na to, czy są na miejscu ci, których wzywają, czy też nakazali po nich posłać. Trybunowie plebejscy nie mają żadnego prawa wzywania, niemniej jednak wielu nieświadomych używało go tak, jakby je mieli; niektórzy bowiem nie tylko osobę prywatną, ale nawet konsula nakazywali wzywać na mównicę.

7. Huius ego iuris, quod M. Varro tradit, Labeonem arbitror vana tunc fiducia, cum privatus esset, vocatum a tribunis non isse. 8. Quae, malum, autem ratio fuit vocantibus nolle obsequi, quos confiteare ius habere prendendi? Nam qui iure prendi potest, etiam in vincula duci potest. 9. Sed quaerentibus nobis, quam ob causam tribuni, qui haberent summam coercendi potestatem, ius vocandi non habuerint..., quod tribuni plebis antiquitus creati videntur non iuri dicundo nec causis querelisque de absentibus noscendis, sed intercessionibus faciendis, quibus usus praesens fuisset, ut iniuria, quae coram fieret, arceretur; ac propterea ius abnoctandi ademptum, quoniam, ut vim fieri vetarent, adsiduitate eorum et praesentium oculis opus erat.

Ja, kiedy jako triumwir zostałem wezwany przez trybuna plebejskiego Publiusa Porciusia, nie poszedłem wedle zdania znakomitych autorów i trzymałem się dawnego prawa. Tak samo, kiedy byłem trybunem, nikogo nie nakazywałem wzywać, ani wezwanemu przez kolegę usłuchać, jeśli tego nie chciał”. 7. Uważam, że Labeo nie udał się na wezwanie trybunów, wiedziony czczą pewnością siebie, skoro był człowiekiem prywatnym. 8. Jakiż, u licha, miało bowiem sens nie chcieć usłuchać wezwania tych, którzy, jak sam przyznał, mieli prawo zatrzymania? Kto bowiem zgodnie z prawem może zatrzymać, może i uwięzić. 9. Ale kiedy badaliśmy, z jakiego powodu trybunowie, którzy mają najwyższą władzę stosowania przymusu, mieliby nie mieć prawa wzywania..., ponieważ wydaje się, że trybunowie plebejscy w dawnych czasach zostali powołani nie dla stosowania jurysdykcji ani dla rozpoznawania spraw i skarg nieobecnych, ale dla wnoszenia sprzeciwu, który był potrzebny w danej chwili, aby niesprawiedliwość, która działa się jawnie, została powstrzymana; i dlatego zostało im odebrane prawo nocowania poza miastem, ponieważ, aby zabraniali stosowania siły, konieczna była ich ciągła obecność na miejscu i baczenie.

KOMENTARZ

Urząd trybuna plebejskiego powstał w trakcie konfliktu między patrycjuszami a plebejuszami w początkach republiki, kiedy to ci ostatni starali się o dostęp do praw politycznych, w szczególności o prawo sprawowania konsulatu. Pierwszych trybunów powołano w czasie secesji plebsu w 494 roku p.n.e. Z czasem (od 471 r. p.n.e. – *lex Publilia Voleronis*) zaczęto ich wybierać na zgromadzeniach plebejskich. Kolegium liczyło dziesięciu urzędników. Kompetencje trybunów były bardzo szerokie: byli osobiście nietykalni (*sacrosancti*), mogli wetować decyzje innych urzędników, zgromadzeń ludowych i senatu (*intercessio*), chronili obywateli, udzielając im pomocy (*auxilium*). Ze względu na ten ostatni obowiązek, nie mogli oddalać się od Rzymu nawet na jedną dobę (Macrob., *Sat.* 1,3,8), ich domy powinny być stale otwarte. W miejscu ich urzędowania, czyli w Basilica Porcia (Plut., *Cato Min.* 5,1), jeden z nich powinien być zawsze obecny.

Przedmiotem zainteresowania Gelliusa były dwa uprawnienia rzymskich urzędników: *ius vocandi*, czyli prawo do wezwania obywatela oraz *ius prendendi*, czyli prawo zatrzymania go. Antykwarysta przytoczył fragment 21 księgi *Antiquitates rerum humanarum et divinarum* Varrona, zawierający reguły dotyczące tych kompetencji. Otóż niektórym urzędnikom przysługiwała *vocatio*, innym *prensio*, a niektórym żadne z tych uprawnień. Jako przykład tych pierwszych przytoczył konsulów i innych urzędników obdarzonych *imperium*, tych drugich – trybunów plebejskich i innych mających posłańców (*viatores*), a tych trzecich – kwestorów i innych, którym nie asystował ani liktor, ani *viator*. Wyjaśnił też, że w ramach *vocatio* urzędnik mógł również zatrzymać i uwięzić, czyli w pojęciu tym mieściła się także *prensio*.

Varro napisał jednak, że dość powszechnie błędnie przypisywano trybunom *vocatio*. Wzywali oni nawet najwyższych urzędników państwowych. Sam Varro, świadomy prawdziwego stanu rzeczy, ani nie stawiał się na wezwanie trybunów, ani sam, sprawując ten urząd, nie nadużywał uprawnień. Przytoczył przy tym własny kazus, kiedy to odmówił przybycia do trybuna Publiusza Porciususa. Sytuacja ta miała miejsce w trakcie sprawowania urzędu *triumvir capitalis* w latach 90-tych I wieku p.n.e. Nie da się stwierdzić, z jakiego powodu trybun wezwał

Varrona: czy była to sprawa prywatna, czy urzędowa. W źródłach opisany był przypadek, kiedy to *tresviri* zostali oskarżeni przez trybuna plebejskiego o zbyt późne przybycie do pożaru (Val. Max. 8,1 damn. 5). Być może zatem trybunowie nadzorowali działalność *tresviri* (por. D. 1,15,1) i wezwanie miało z tym jakiś związek.

Bodziec, który zainspirował Gelliusa do zbadania kwestii przysługiwania trybunom *prensio* i *vocatio*, stanowiła przytoczona przez Ateiusa Capitona historia dotycząca jurysty Antistiusa Labeona. Antykwarysta zanotował opinię Capitona o Labeonie. Był on mianowicie niezwykle biegły w nauce prawa, ale zbyt niezależny w swych poglądach. Tak bardzo cenił obyczaje przodków i dawne prawa, a także wolność, że nie chciał się poddać regułom ustanawianym przez panującego już wówczas Augusta. Miało to zresztą znaczący wpływ na jego karierę: nie osiągnął konsulatu, na który zdołał się wybić właśnie bardziej konformistyczny Capito (por. Dio Cass. 54,15; Suet., *Aug* 54; Tac., *Ann.* 3,75). Według Pomponiusa (D. 1,2,2,47) Labeo odmówił, kiedy August proponował, by został *consul suffectus*. Wolał poświęcić się jurysprudencji.

Gellius przytoczył za Capitonem ciekawą anegdotę, której bohaterem był właśnie Labeo. Pewna kobieta zgłosiła trybunom jakiś zarzut względem niego, w związku z czym został on przez nich wezwany za pośrednictwem posłańca (*viator*) ze swojej posiadłości. Jurysta oświadczył posłańcowi, że nie się stawi, ponieważ trybunom nie przysługuje prawo wzywania (*vocatio*), a jedynie prawo zatrzymania (*prensio*), w związku z czym mogą przybyć i go zabrać, ale nie mogą go przywoływać. Gellius uznał zachowanie Labeona za bardzo lekkomyślne: skoro sam nie przybył do trybunów, mógł się zapewne spodziewać, że go aresztują. Dla zasady chociażby.

Trudno jednak sądzić, by Labeo był aż tak lekkomyślny. Gellius napisał, że *viator* przybył po jurystę „in Gellianum”, a to zapewne jakaś posiadłość poza Rzymem, być może Gallianum w Apulii. Labeo faktycznie pół roku spędzał z dala od miasta, oddając się studiom (D. 1,2,2,47). Sam Gellius wspominał o zakazie nocowania poza Rzymem, którym byli ograniczeni trybunowie. Podobna informację można znaleźć u Makrobiusza (*Sat.* 1,3,8), który pisał, że trybun musiał powrócić do miasta przed upływem doby. Można zatem przypuszczać, że Labeo uznał po

prostu, iż nie musi się stawiać na wezwanie, skoro trybunowie i tak go zatrzymać nie mogą, bo tak daleko nie wolno im pojechać.

Dla Gelliusa brak *ius vocandi* wśród kompetencji trybunów był osobliwy wobec tak dużej władzy, w tym *coërcitio*, którą dysponowali. Źródłem tego stanu rzeczy antykwarysta doszukiwał się w pierwotnym celu powołania urzędu. Negatywne uprawnienia trybunów, czyli prawo do blokowania decyzji *magistratus*, senatu i zgromadzeń (*ius intercedendi*) służyły do zapobiegania niesprawiedliwości i stosowania siły. Żeby jednak skutecznie korzystać z tej kompetencji, trybunowie musieli być obecni na miejscu wydarzeń. Stąd zasada pozostawania w mieście, w zasięgu obywateli, którzy mogliby potrzebować pomocy i przychodzili do trybunów, by skorzystać z *ius auxilii*.